

Ratownika nie było na basenie?

Data publikacji: 18.01.2017 19:10

Policja i prokuratura bada przyczynę tragicznego wypadku w Wiśle. Przypomnijmy, wczoraj w basenie Ośrodka Przygotowań Paraolimpijskich utopił się nastolatek, drugi walczy o życie w szpitalu. Jak twierdzi policja, na basenie w momencie tragedii nie było ratownika.

Do zdarzenia doszło około godziny piętnastej. W basenie Ośrodka Przygotowań Paraolimpijskich przebywała grupa nastolatków. W pewnym momencie na dnie basenu zauważono dwóch chłopców. Natychmiast rozpoczęto akcję ratowniczą. Obu nastolatków wyciągnięto z wody i rozpoczęto reanimację. Niestety, na pomoc dla jednego z nich było już za późno. Pisaliśmy: [Wisła – śmierć w basenie](#).

Na miejscu od wczoraj pracowali policjanci i prokurator. Od dzisiaj trwają przesłuchania świadków zdarzenia i uczestników zimowiska. - **Odbywają się one na wiślańskim komisariacie, przy udziale biegłego psychologa. Wszyscy uczestnicy wypoczynku to nieletni, rozpiętość wiekowa wynosi od 9 – 16 lat. - Mamy do czynienia z różnym pojmowaniem tej sytuacji przez dzieci, każda rozmowa jest inna** – zaznacza podkom. Rafał Domagała rzecznik prasowy cieszyńskiej policji.

Jak mówi w rozmowie z Ox.pl Adam Jurasz, prezes zarządu spółki zarządzającej obiektem: - **W basenie znajdowało się 19-20 osób. Była to grupa zewnętrzna, osoby te nie spały tutaj. Przyszły razem z opiekunami, wykupili bilety. Nie mamy monitoringu, ciężko powiedzieć, co się wydarzyło. To mały basenik, jest jeden ratownik. W naszym regulaminie można jednak przeczytać, że za bezpieczeństwo odpowiedzialność ponoszą również opiekunowie grupy. W tym przypadku zadeklarowano dwie osoby, według regulaminu ponoszą one również odpowiedzialność za podopiecznych w szatni, pod natryskami i w hali basenowej.**

Jednak odmienny opis sytuacji przedstawia rzecznik policji. Z obrazu, który powstał po relacjach świadków wynika, że w momencie tragedii ratownika na basenie nie było. - **Ten mężczyzna też już został przesłuchany, sprawdzamy czy ma uprawnienia ratownika. Jak wynika z przesłuchań, był on na terenie obiektu, ale nie było go przy lustrze wody. Musimy wszystkie te informacje zweryfikować** - mówi Domagała.

Dodatkowo, jak powiedziała na antenie TVN24 Prokurator Rejonowy Joanna Stochmiałek – Krzywoń, z Prokuratury Rejonowej w Cieszynie – **z informacji, które uzyskałam wynika, że była osoba, która pełniła funkcję 'pomocnika' ratownika jednak nie miała pełnych uprawnień do tego, żeby taką funkcję pełnić.**

Drugi z reanimowanych chłopców, trafił do szpitala. Przebywa w ciężkim stanie w Szpitalu Pediatricznym w Bielsku-Białej.

Grupa dzieci i młodzieży przebywała na zimowisku w Wiśle od niedzieli 15-go stycznia. Organizatorem wypoczynku była Gmina Zgierz. Na znak żałoby, wójt Zgierza, Barbara Kaczmarek ogłosiła, trwającą od dzisiaj, trzydniową żałobę na terenie gminy.

Jan Bacza